

Integracja Polaków litewskich vs. asymilacja

<http://pl.delfi.lt/opinie/integracja-polakow-litewskich-vs-asymilacja.d?id=56301467>

May 23, 2012

W ciągu ostatniego roku w relacjach Litwy i Polski bardziej pozytywne akcenty zaobserwowano na płaszczyźnie kulturowej, sprzyjały temu takie wydarzenia, jak obchody 100-lecia urodzin poety Czesława Miłosza czy 100-jej rocznicy śmierci kompozytora, malarza Mikalojusa Konstantinasa Čiurlionisa.

Uroczystości odbyły się w Wilnie i w Warszawie. Miały miejsce również inne wydarzenia kulturalne, dyskusje w środowisku intelektualistów, obrazujące dziejowe stykanie się cech kulturowych i symbolizujących obydwie społeczności, które wyróżniają występujące w nich podobieństwa tożsamości oraz tzw. kolce. Ton zaczepny, pod adresem sąsiadów, występujący w retoryce politycznej, łatwo przeistacza się w atak, a społeczności pogrążają się w matni przedwojennych stereotypów. To właśnie problem tożsamości stał się kwestią zasadniczą obustronnych relacji.

Integracja Polaków litewskich vs. asymilacja. Ograniczanie oświaty Polaków na Litwie - to stwierdzenie, wysunięte przez lokalnych Polaków, popiera Polska i neguje Litwa. Litewska Ustawa o Oświacie odzwierciedla pogląd części polityków, zgodnie z którym zwiększenie liczby godzin wykładowych języka litewskiego pomoże miejscowym Polakom lepiej przygotować się do studiowania w języku państwowym, a przez to ułatwi integrację z litewskim społeczeństwem, i uzyskanie statusu konkurencyjnych obywateli. Argumenty inicjatorów powtórzyło następnie wielu wpływowych polityków, chociaż część tych także argumentów powtórzono w odpowiedzi na oskarżenia miejscowych Polaków i polityków Polski.

Warto spojrzeć na to zagadnienie z punktu widzenia zarządzania. Po pierwsze, politycy litewscy byli oskarżani o próbę narzucenia sposobu, w jaki Polacy mają integrować się, a to zahacza o naruszenie praw mniejszości narodowych. Jest trochę logiki w sceptycznym podejściu do jednostronnej decyzji pt. „my wiemy, jak ci pomóc”. Wszak, na przykład, w biznesie, gdy się wchodzi na rynek, zazwyczaj bada się preferencje użytkowników oraz analizuje, w jaki sposób należałoby nawiązywać dialog. Wstępnego schematu dialogu, tak samo jak i przejrzystych sondaży, nie sporządzono. Wskutek tego, nie przypadkowo politycy obu stron uzyskali zbyt dużą swobodę w manipulowaniu nastrojami społeczeństwa, co z kolei prowadzi do oporu wzajemnego skłócenia oddzielnych grup narodowych, pomnażania stereotypów itd. Przecież oczywiste jest, że społeczności polskiej najbardziej przeszkadza przepis dotyczący ujednolicenia w 2013 r. egzaminu z języka państwowego dla uczniów szkół litewskich i mniejszościowych. Konsensus, który obecnie się pojawił, i zgodnie z którym należy wydłużyć okres przejściowy, prawdopodobnie jest dowodem na to, że tzw. ostre kąty mogły być poddane szlifowi już wcześniej i tym samym dało by się uniknąć przynajmniej części eskalowanych obecnie problemów. Czy potraktujemy to jak lekcję na przyszłość? Oczywiście, sytuację nieco komplikował fakt, iż politycy litewscy tak i nie osiągnęli porozumienia w temacie, które grupy społeczne danego regionu, czy też organizacje, mają być traktowane jako „gospodarze” tego problemu, od początku nie powiodły się próby podjęcia konstruktywnego dialogu z AWPL, innego także nie nawiązano.

Po drugie, podkreślanie faktu wzajemności, że również w Polsce mniejszość litewską obowiązują podobne zasady, nie prowadzi bezpośrednio do konieczności wdrażania w pierwszej kolejności języka państwowego, przecież początkowo można by poruszyć kwestię nie tylko języka państwowego, lecz i kwestię zapewnienia możliwości posługiwania się językiem ojczystym w tych państwach. Po trzecie, ustawa ta wzbudziła została przyjęta w czasie, gdy jeszcze nie opadło rozczarowanie Polaków (którzy być może wciąż mieli nadzieję) w sprawie używania liter ich alfabetu w dokumentach i nazwach ulic. Ów chronologiczny zbieg okoliczności stworzył warunki do jeszcze większej eskalacji niezadowolenia z powodu ingerencji w tożsamość miejscowych Polaków.

Kwestie te, związane z zarządzaniem wewnątrzpaństwowym, przenoszone są także i na płaszczyznę polityki tożsamościowej. W jakim stopniu etniczny patriotyzm polski może pokrywać się z obywatelskim patriotyzmem litewskim? Czy jesteśmy w stanie zaproponować taki typ patriotyzmu obywatelskiego, w którym mniejszości narodowe czułyby się dobrze, a swoją etniczną swoistość

mogłyby zintegrować z tożsamością, w szerszym tego słowa znaczeniu, w której część mitów, wartości oraz kierunków stałaby się dobrem wspólnym miejscowych Litwinów, miejscowych Polaków, miejscowych Rosjan i przedstawiciele innych narodów? Idealny przykład takiej kompatybilności przedstawił Czesław Miłosz w tożsamości „litewskiego Polaka”, gdzie różnice językowe nie są przeszkodą dla litewskości. Być może litewskość postrzegana jest przez pryzmat tożsamości WKL, kiedy, chcąc się poczuć Litwinem, w kontekście obywatelstwa, nie trzeba koniecznie mówić po litewsku, ale ważne jest, by kojarzyć siebie z tym terytorium, jego suwerennością oraz instytucjami.

Historyk Rimantas Miknys upatruje w tym szansę dla tożsamości litewskich Polaków, z utrzymaniem której miejscowi Polacy mają niestety coraz większy kłopot: coraz powszechniej przyjmowana jest linia pt. „Polacy na Litwie”. Być może odpowiedź na to pytanie, z historycznego punktu widzenia, znajdziemy w studiach pani historyk Vitalii Stravinskienė, które właśnie się ukazały i dotyczą kwestii powojennej repatriacji miejscowych Polaków do Polski. Historyk ukazuje okoliczności, w jakich z ówczesnej Litewskiej Republiki Radzieckiej wyjechało ok. 190 tys. litewskich Polaków – praktycznie cała elita, inteligencja, nauczyciele, pozostała tylko robotnicza oraz rolnicza część społeczeństwa. A wszak to właśnie elity budują i pielęgnują tożsamość. Patrząc na współczesność i oceniając niedawne głosy niezadowolenia liderów litewskich Polaków, nasuwa się pytanie i o skuteczność polityki w stosunku mniejszości narodowych realizowanej przez Litwę.

Przewodniczący Rady Wspólnoty Mniejszości Narodowych Vitalijus Karakorskis podkreśla zjawisko próżni w tej kwestii, które sprzyja ingerencji innych państw: „Efektem obecnej polityki jest to, że rosyjską mniejszość narodową oddaliśmy w ręce ambasady rosyjskiej, a polską – w ręce ambasady Polski. Gdyby na Litwie była ambasada Izraelu, prawdopodobnie również Żydzi zostaliby przekazani w jej ręce. Nie ma nic złego w tym, że ambasady obcują i wspierają swoich rodaków. Tymczasem nie powinny one formować ich programów. Na Litwie niestety mamy do czynienia właśnie z tym zjawiskiem, ponieważ własne państwo nie zwraca na nich uwagi.”³ W rzeczywistości powinniśmy zastanowić się, co możemy zrobić lepiej w kwestii polityki mniejszości narodowych i w kwestii rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Wyjątkowo czułym punktem jest kwestia mniejszości polskiej – w każdym bądź razie, zniwelowanie różnic kulturowych między Polakami z Litwy i Polakami z Polski należy uznać za porażkę Litwy. Kto jest odpowiedzialny za to, że do tego doszło? Z ust odpowiedzialnych polityków słychać jedynie głosy, że interesów wschodniej i południowo-wschodniej Litwy nieproporcjonalnie broni Polska lub za bardzo „tutejsze” organizacje mniejszości narodowych (czyt. przemówienie Vytautasa Landsbergisa)⁴. Można by było zapytać zatem, czy ze strony innych partii politycznych, czy też instytucji państwowych, litewskim Polakom udzielono wystarczająco „serca i uwagi”, czy też odwrotnie – pozostawiono lukę, z której korzystają inne siły.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI, jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, w takim razie trzeba obowiązkowo podać DELFI

The logo for DELFI, consisting of the word "DELFI" in a bold, blue, sans-serif font. The letters "D", "E", and "L" are connected, as are "F" and "I". A horizontal line is positioned below the letters, with a slight gap under the "E".